

Ślizgam się po polach jak szachista, choć wkoło kiszka i miszma
sz
Trzymam dystans, czekam orient, gdy sprzyja moment, szybko korz
ystam
Nie dam się okraść z tego, co mogę zyskać, Midas z tego, co moj
e dłonie
Wycisną w żniwach, strateg Dyżma, choć non-stop freestyle
Gdzie wieje wiatr, tam płynę ja - wspak - choć to nie w smak in
nym
Wiem, jestem inny, z kości i krwi - prawdziwy, eee...
Nie możesz rozkminić mnie, nie możesz winić
Żyję w tym świecie, którego nie widzisz
Muszę być sobą, nie muszę być miły
Walczę z systemem od zawsze, to w CV
Posmak jak kiwi, zostanę tu na językach - ja i moja muzyka
Możesz mi cisnąć, albo unikać - Chińczyk...

By się odpalić, wystarczy iskra...
CNB, czas na bombing! Jebać nagonki
Czekamy cierpliwie jak pajak, by potem w kurwy wjechać jak czoł
gi
Boję się niespełnionych obietnic, latamy jak chmara gołębi
I zostawiamy tylko ślad jak yeti. Ty nie kumas, bo żyjesz w pę
tli
Ja żyję na krawędzi, nadaję prosto z głębin
Wynurzam się tylko na moment i pod ciężarem problemów tonę
Mówisz, że to wszystko chore, to kurwa w porę
Oddaję Ci dzieło skończone i znów idę w swoją stronę

Miałem plany i hajsu worek cały
Ale się posypały, dziś nie kupię choćby ćwiary
Cel realizowany, rzucam zaklęcia i czary
Nie zabraknie na to many mi (money mi)
Zbliża się znowu zmierzch, wiesz, ziomuś, co jest pięć
Nie śpię kolejną noc, by następny etap przejść
Dowożę projekt ten, dziwka grzeje się jak piec
I chuj, przekręcę się, by zdobyć street respect